

Wiktoria Zwolińska, Psuj

Psuj, psuj, psuj

Ciągle coś psuję
Jak naprawić - nie wiem
Trochę skołowana,
pozamykam siebie,
Siebie

Zamknę na klucz

Z trudem oddycham
Brak mi powietrza
I sił za mało
Aby stąd spieprzać

Nikt nie powiedział
Jak naprawić siebie
Wpadłam do piekła
Miałam być w niebie
Nikt nie powiedział
Nikt nie powiedział

Psuj, psuj, psuj, psuj

Ciągle coś psuję
Co wymienić - nie wiem
Części pogubiłam
Włącznie z częścią siebie,
Siebie
Włącznie z częścią...

Z trudem oddycham
Brak mi powietrza
I sił za mało
Aby stąd spieprzać

Nikt nie powiedział
Jak naprawić siebie
Wpadłam do piekła
Miałam być w niebie
Nikt nie powiedział
Nikt nie powiedział

Nikt nie powiedział
Nie wytłumaczy
Czemu prosto w oczy
Nikt teraz nie patrzy
Ostatni oddech
Wciągam do płuca
Bo to co zepsute,
Dziś się wyrzuca

Nikt nie powiedział
Nikt nie powiedział

Psuj, psuj, psuj, psuj